Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 24 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 233 (887)

Włochy nie mogą istnieć

bez współpracy gospodarczej z ZSRR. — Chwila szczerości ministra w rządzie de Gasperi'ego

W liście skierowanym do dziennika komunistycznego „Avanti", włoski minister handlu zagranicznego, Cezare Merzagora, wyraził pogląd, że gospodarka włoska, izolowana od krajów wschodnio-europejskich —

NIE MOŻE ISTNIEĆ.

Pismo ministra stanowiło odpowiedź na otwarty list, opublikowany przez „Avanti", w którym autor apelował do Merzagory, by zwrócił szczególną uwagę na włoską misję, przebywającą obecnie w Moskwie, celem przeprowadzenia rokowań handlowych ze Związkiem Radzieckim.

Na temat stosunków handlowych i Planu Marshalla, Merzagora dodaje: „Plan Marshalla musi dążyć stanowczo do rozszerzenia handlu przede wszystkim między krajami o dopełniającej się gospodarce. W przeciwnym bowiem razie, w r. 1952, kiedy

POŻYCKI WYCZERPIĄ SIĘ,

okaże się, że nasza wymiana z naszymi tradycyjnymi rynkami całkowicie zamarła".

List powyższy uważany jest za specjalnie znamienny i wyrażający opinię licznych przemysłowców włoskich, obawiających się destrukcyjnych wpływów Planu Marshalla na włoskie przemysły: samochodowy, okrętowy i inne, w których bezrobocie wzrasta w zatrważającym tempie.

...tak samo mówi minister USA

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie, minister handlu USA Charles Sawyer oświadczył, że amerykański eksport do ZSRR w ciągu czerwca spadł poniżej 50.000 dolarów, a eksport do innych krajów wschodnio-europejskich został zmniejszony do 1/5.

Krytykując tę tendencję, która oznacza niewypełnienie istniejących porozumień handlowych, Sawyer stwierdził, że „embargo zastosowane wobec wschodniej Europy nie będzie służyć pożytecznym celom. Nie należy bowiem zapominać, że USA potrzebują znacznych ilości ważnych materiałów ze Wschodniej Europy. W roku ubiegłym, Stany Zjednoczone otrzymały z ZSRR ok. 28 proc. swego całkowitego importu manganu, 28 proc. chromu, 58 proc. — platyny i 65 proc. — kadmu".

Ponadto Sawyer wyliczył szereg innych towarów, otrzymanych z ZSRR, przedstawiających duże znaczenie dla emerykańskiego przemysłu.

Tępe łby

Donoszą z Nowego Jorku, że amerykańska cenzura filmowa, która naraziła się na pośmiewisko, wycinając z brytyjskiego filmu pt. „Hamlet", niektóre oryginalne dialogi szekspirowskie, jako „niemoralne", zdecydowała się wreszcie pozwolić na wyświetlanie filmu w pełnym brzmieniu w dni powszednie. Natomiast w niedziele i święta może być wyświetlana jedynie cenzurowana wersja.

Amerykańskie przedsiębiorstwa eksploatacji filmów określiły jednak cenzorów, jako „szaleńców" i stwierdzili, że nie są w stanie zaopatrywać każdego w dwie różne kopie „Hamleta", po to tylko, by dogodzić purytańskiej hipokryzji cenzorów.

Ruch Oporu

zrodził się dzięki komunistom

W dniu 23 sierpnia mija 7-ma rocznica pierwszego czynnego wystąpienia Francuskiego Ruchu Oporu przeciwko hitlerowskim okupantom. W dniu tym przed siedmioma laty na stacji metro paryskiego Barbes oddano pierwszy strzał do niemieckiego oficera.

Celem uczczenia tej rocznicy, przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej Duclos wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że pierwsze oddziały wolnych strzelców i partyzantów francuskich składały się z komunistów.

Audiencja u Stalina

Donoszą z Moskwy, że Generalissimus Stalin przyjął w poniedziałek o godzinie 21-ej czasu moskiewskiego na Kremlu przedstawicieli mocarstw zachodnich w osobach ambasadorów: USA — Bedell-Smitha i Francji — Chataigneau oraz osobistego wysłannika ministra Bevina — Robertsa.

Opłakane skutki

„pomocy" USA dla Anglii

Decyzja likwidacji ośrodka lotnictwa cywilnego w Aldermaston wywołała wielkie rozgoryczenie wśród robotników przedsiębiorstwa, którzy pozbawieni zostaną pracy. Sytuację kilkuset rodzin robotniczych, pozbawionych pracy w ośrodku lotnictwa cywilnego jest znacznie utrudniona na skutek wielkiego głodu mieszkaniowego w Anglii, często uniemożliwiającego przenoszenie się robotnika z jednej miejscowości do innej.

Depesze ze świata

ZDROWIE TOGLIATTI'EGO

Dziennik „Unita" donosi, że stan zdrowia włoskiego przywódcy Togliattiego znacznie się polepszył. Gazeta stwierdza, że Togliatti odmawia przedłużenia swojego okresu rekonwalescencji.

ATTLEE CHORY

Brytyjski premier Attlee niedomaga i udał się na kurację do szpitala. Mimo choroby będzie w dalszym ciągu osobiście zajmować się sprawami państwowymi.

ZGON DOWÓDCY AGRESORÓW

Donoszą z Kairu, że według opublikowanego tam oficjalnego komunikatu egipskiego Ministerstwa Obrony, na polu bitwy w Palestynie zginął naczelny dowódca wojsk egipskich w tym kraju — płk. Aziz Bey.

Nie podano żadnych szczegółów, w jakich nastąpiła śmierć Aziz Bey'a.

BOJĄ SIĘ DEMOKRATÓW

Stany Zjednoczone odmówiły wizy znanemu ze swych demokratycznych przekonań dziekanowi Canterbury Johnsonowi. Dziekan Johnson otrzymał zaproszenie od t-wa przyjaźni amerykańsko-radzieckiej celem wygłoszenia szeregu odczytów w różnych miastach Stanów.

AUSTRIA POD BUTEM USA

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z Austrii do Stanów Zjednoczonych wywozi się obecnie tzw. „surowce strategiczne" na mocy odpowiedniej klauzuli układu dwustronnego, zawartego w ramach planu Marshalla.

Braterstwo pracy

łączy robotników londyńskich i moskiewskich. — Lud angielski pragnie przyjaźni z ZSRR

Jak donoszą z Londynu, w Regents - Parku, z inicjatywy towarzystwa przyjaźni anglo - radzieckiej ,odbyła się ostatnio **manifestacja na rzecz przyjaźni z ZSRR,** podczas której na ręce radcy ambasady radzieckiej Saksina, złożono **list londyńskich związków zawodowych do moskiewskiej rady związków zawodowych.**

List ten potępia propagandę podżegaczy wojennych oraz stwierdza, że dzieło powszechnego pokoju może być znacznie wzmocnione drogą **zacieśnienia stosunków anglo - radzieckich** i zapewnienia przyjaźni między obu krajami.

List został podpisany przez większość londyńskich komitetów związków zawodowych, w tej liczbie zjednoczonego związku robotników przemysłu maszynowego, związku elektrotechników, robotników transportowych, robotników przemysłu budowlanego, robotników technicznych poczt i telegrafów i in.

Wręczenia listu dokonał w imieniu londyńskich związków zawodowych przewodniczący zjednoczonego związku robotników przemysłu budowlanego — Adams. W swej mowie Adams podkreślił, że **trudności w stosunkach między dwoma krajami powstają wskutek celowo prowadzonej w Anglii kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Obecny obchód — stwierdził Adams, — jest manifestacją przedstawicieli ludu angielskiego, którzy przybyli tu, by **dać wyraz swym dążeniom do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.**

Manifestacja zakończyła się imprezą sportową, tańcami i produkcjami muzycznymi.

Święto wyzwolenia Rumunii

Rumuńska Republika Ludowa obchodziła czwartą rocznicę obalenia dyktatury Antonescu w dniu 23 sierpnia 1944 r. Po obaleniu faszystowskiego dyktatora naród rumuński przy boku armii radzieckiej stanął do walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademia, na którą przybyli wszyscy członkowie rządu rumuńskiego. Premier Groza wygłosił przemówienie, w którym podkreślił rolę, jaką odegrała Armia Czerwona w wyzwoleniu Rumunii spod faszystowskiego jarzma, a następnie mówił o osiągnięciach demokratycznej republikańskiej Rumunii w okresie powojennym.

SS-mani na frontach Izraela

zwerbowani zostali przez Anglików

Hitlerowcy wzięci do niewoli przez wojska żydowskie

Dziennik „Svobodne Slovo" doniósł w dniu wczorajszym, że **oficerowie armii Izraela rozpoznali wśród wziętych do niewoli około 300 SS-manów,** którzy ochotniczo zgłosili się do Legionu Arabskiego. Niemcy ci, pozostający w obozie dla jeńców wojennych w pobliżu Tel-Avivu stwierdzili, iż **zgłosili się do armii arabskiej w zimie 1946 r. kiedy brytyjscy i arabscy oficerowie werbunkowi zwiedzali ich obóz koło Hannoweru.**

Z obozu tego przewieziono ich do Włoch, gdzie zwerbowano kilkuset SS-manów. Otrzymali odpowiednie umundurowanie, po czym wyjechali do Egiptu na 8-miesięczne przeszkolenie wojskowe. Później przyłączono ich do Legionu Arabskiego.

„Svobodne Slovo" podkreśla specjalnie jeden wypadek, kiedy **oficer armii Izraela rozpoznał jednego z wziętych do niewoli, jako morderce swoich rodziców.** „Arabem" był Stefan Barabs, były zarządca obozu koncentracyjnego w pobliżu Budapesztu. Zidentyfikował go Tiber Kollmann, **porucznik armii Izraela i były więzień wspomnianego obozu koncentracyjnego.**

„Svobodne Slovo" donosi, że ustanowione zostaną **specjalne trybunały,** które osądzą SS-owskich zbrodniarzy wojennych, wziętych do niewoli na froncie palestyńskim.

Każdy może się kształcić!

Robotnicy — studentami

Bezpłatne utrzymanie, stypendia, bursa, skrócony okres nauki i inne udogodnienia dla zapisujących s ę na Uniwersytet

Jednym z naczelnych haseł Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było **zagwarantowanie dla całej młodzieży chłopskiej i robotniczej dostępu do nauki i wiedzy.**

W celu zrealizowania tego postulatu już w roku 1945 staraniem organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR i WICI urządzono w Łodzi **kursy przygotowujące synów chłopskich i robotniczych do studiów na wyższych uczelniach.**

Do dnia dzisiejszego odbyły się już trzy takie kursy, na które **jedynym warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-miu klas szkoły powszechnej oraz rzeczywiste pragnienia wiedzy i chęć do nauki.**

Nauka na kursie przygotowawczym trwa jeden rok. Po skończeniu kursu słuchacze poddani są egzaminowi przed Państwową Komisją Kwalifikacyjną, po czym mogą zostać przyjęci na Studium Wstępne Wyższych Uczelni.

Warunki nauki na kursach są doskonałe. **Uczestnicy mają zapewnioną bezpłatną naukę, pomoce szkolne, stołówkę, gdzie dostają całodzienne utrzymanie a zamiejscowi również korzystają z bursy.** Oprócz tego prawie **każdy korzysta ze stypendium w wysokości do 5.000 zł. miesięcznie, a wszyscy ci, którzy pracowali poprzednio w instytucjach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu otrzymują 5.000 zł. miesięcznie oraz korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych,** jak kartki żywnościowe, urlopy, przydziały odzieżowe z miejsca pracy itd. Przy tym wszystkim zachowują oni ciągłość pracy w swojej firmie.

Jeśli któryś z kursantów ma trudności w nauce, otrzymuje on również bezpłatne korepetycje.

Każdy z kandydatów **musi zapisać się osobiście** i wypełnić podanie z życiorysem na specjalnych formularzach, które można nabyć w kancelarii kursów przy ul. Piotrkowskiej 249-251. Do podania należy dołączyć **świadectwo szkoły powszechnej, świadectwo urodzenia, skierowanie z miejsca pracy względnie ze Związku Samopomocy Chłopskiej oraz opinię podpisaną przez instytucję społeczną, samorządową lub przez partię polityczną, do której kandydat należy.**

Granice wieku dla uczestników kursu zostały ustalone od 20 do 32 lat, niemniej jednak w pewnych uzasadnionych okolicznościach mogą one być przesunięte zarówno w jedną jak i w drugą stronę.

Na Kursie Przygotowawczym do Studium Wstępnego Wyższych Uczelni kandydaci, przechodzą w przeciągu roku program czterech klas gimnazjum, ale jak stwierdzono z doświadczenia, profesorowie mają bardzo ułatwione zadanie wobec **nadzwyczaj chetnego ustosunkowania się uczestników do nauki i pragnienia wiedzy, jakie okazują na każdym kroku.**

Stwierdzono również, że **absolwenci ze szłorocznych kursów w niczym nie ustępują,** w czasie późniejszych studiów na uniwersytecie czy politechnice, swym **młodym kolegom, którzy mieli możność ukończenia normalnej szkoły.**

W roku 1946 na przykład na **500 uczestników kursu — 369 zdało egzamin na Studium Wstępne** i dzisiaj 80 z nich znajduje się na drugim roku politechniki, 99 na wydziale lekarskim, 81 na wydziale prawno-ekonomicznym, 38 na wydziale humanistycznym i 63 na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Wobec tego, że zapisy na kurs przygotowawczy kończą się już za kilka dni (28 sierpnia), wszyscy ci, którzy odpowiadają warunkom przyjęcia powinni bezwzględnie skorzystać z okazji i jak najprędzej zgłosić się do sekretariatu tej instytucji i wypełnić odpowiednie formularze. (b)

Urzędnik, szofer i robotnik

najładniej ukwiecili okna i balkony

W Łodzi obyło się wczoraj oryginalne „polowanie". Wzięło w nim udział kilka osób, m. in. z Wydziału Plantacji, Zarządu Miejskiego, a w charakterze obserwatorów — przedstawiciele prasy. **Terenem były ulice łódzkie, obiektem natomiast domy, a raczej okna i balkony.**

Jak donosiliśmy, Wydział Plantacji ogłosił swego czasu **konkurs na najładniej ukwiecone okna i balkony.** Impreza ta wzbudziła jednak małe zainteresowanie, bowiem uczestnictwo zgłosiło tylko 9 osób. Wiemy jednak, że w Łodzi jest o wiele więcej ozdobionych kwiatami okien i balkonów. **Postanowiono więc „wyłowić" najpiękniejsze z nich i dodatkowo nagrodzić.**

„Polowanie" udało się wspaniale, bowiem poza zgłoszonymi do konkursu oknami i balkonami **znaleziono jeszcze kilkadziesiąt godnych nagrody obiektów.**

Osoby niezgłoszone do konkursu musiano wciągnąć na dodatkową listę. W jednym wypadku dostarczyło to niemało humoru. Przy ulicy Okrzei 18 natrafiono na jedyne w okolicy ukwiecone okno. **Właścicielka mieszkania, emerytka Ewa Ojrowska nie chciała początkowo zdradzić swego nazwiska. Obawiała się mianowicie, że... spotka ją kara.**

Po zakończeniu objazdu **pierwsze miejsce przyznano urzędnikowi, Wacławowi Sibińskiemu** (Miła 5). Drugą nagrodę zdobyły trzy osoby: **szofer Ksawery Brzozowski** (11 Listopada 146) **robotnik Józef Bartosik** (Magistracka 8) oraz **szklarz Wacław Katarzyński** (Daszyńskiego 14). Trzecią nagrodą podzielili się: **nauczyciel Józef Śmigielski** (Legionów 28), **Apolonia Wolnik** (Cieszyńska 1), **Zygmunt Fronckiewicz** (Perla 9), **Marian Leśniak** (Narutowicza 40), **Eugenia Brózda** (Piotrkowska 145) oraz **K. i M. Wiśniewscy** (Bednarska 26).

Osoby te otrzymają nagrody w postaci cennych roślin. Pozostałym uczestnikom konkursu rozdane będą nagrody pocieszenia. (kł.)

Nasze Rady

STROSKANA MARYLKA: Cieszymy się bardzo, że pod wpływem naszych odpowiedzi sytuacja Pani w domu zmieniła się zupełnie i w tej chwili nie ma już nieporozumień, ani zatargów. Niemniej przestrzegamy Panią przed powtórzeniem błędu, który Pani popełniała poprzednio, tym bardziej, że jak widzimy z listu ma Pani do tego często ochotę. Serdecznie pozdrawiamy ją i prosimy do nas jeszcze napisać.

* * *

NIEZNANA ELWIRA X: Z wielkim zadowoleniem przeczytaliśmy Twój list. Niewątpliwie praca społeczna może dać Ci dużo zadowolenia i jednocześnie, przez zapisanie się do jednej z organizacji młodzieżowych, kształcisz się w dalszym ciągu we współżyciu z ludźmi. Uważamy jednakże, że bezwzględnie powinnaś poinformować twoich opiekunów o swym zamiarze i na pewno, gdy wytłumaczysz im swój punkt widzenia nie sprzeciwią się oni temu pragnieniu. Przecież prawdopodobnie i któreś z nich należy do organizacji zawodowej, rzemieślniczej czy politycznej i rozumie, że w dzisiejszej Polsce wszyscy muszą pracować społecznie na swoim odcinku. A Twój odcinek to młodzież. Zarząd Wojewódzki TUR-u znajduje się przy ul. Piorkowskiej 243, zaś Związek Młodzieży Polskiej przy ul. Kopernika 8.

* * *

GENIA: Niestety Panno Gieniu, odpowiedz nasza na pewno nie ucieszy jej. Wiersze są słabe i prawie wszystkie mają t. zw. „częstochowskie rymy". Powinna się Pani wiele jeszcze uczyć i czytać dużo prawdziwą poezję. Pisanie zabiera Pani bez wątpienia dużo czasu, który mogłaby Pani wykorzystać w inny pożyteczniejszy sposób.

* * *

JERZY K.: „Nasze Rady" mogą Panu dać jedną tylko odpowiedź: proszę nie zawracać sobie głowy osobą, która ma męża i obowiązki wobec dziecka. Jest Pan młodym człowiekiem i niepotrzebnie zaplątał się Pan w nieswoje sprawy. Znajomość pańska z tą Panią nie nosi zresztą, jak sądzimy z listu, charakteru poważnego i dlatego proszę ją skończyć póki czas. Na pewno spotka Pan w swoim życiu jeszcze kobietę z którą będzie Pan szczęśliwy. Za pozdrowienia dziękujemy.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA ALINA Z POZNANIA: — Droga Pani! W Pani sytuacji widzimy tylko dwa wyjścia: albo pod Pani wpływem mąż zmieni swe postępowanie, albo też musi się Pani usamodzielnić i odejść od niego Kochanemu człowiekowi można wybaczyć bardzo wiele, są jednakże rzeczy nad którymi nie wolno przejść do porządku dziennego. Jeżeli w przeciągu tych kilku lat waszego małżeństwa stale i bez ustannie mąż Panią bije i doprowadził ją do ciężkiej choroby, nie widzimy najmniejszego sensu, aby stan taki miał trwać nadal. Dlatego też powinna Pani kategorycznie rozmówić się z nim, jeśli to nie odniesie skutku — rozejść się z mężem. Nie wolno poddawać się „ciemnym" myślom i poczuciu bezradności. Dzisiejsza kobieta potrafi dzielnie, mądrze i dobrze iść przez życie, bynajmniej bez obawy, że nie da sobie rady. Od Pani energii i charakteru zależy, czy przyszłość jej ułoży się szczęśliwie dla niej, czy też powiększy Pani grono niezadowolonych i zgorzkniałych istot, które wiecznie narzekają na „los" i przypadek nim kierujący. Jest Pani młodą kobietą i ma Pani przed sobą wiele lat życia, które należy wykorzystać jak najlepiej dla siebie i społeczeństwa w którym Pani żyje.

Codzienna nowelka „Expressu"

OSTATNI LOT

Próbny lot miał się odbyć dopiero za godzinę. Kapitan Lewicki pił właśnie herbatę, kiedy do kantyny wszedł jego przyjaciel Jan Feliński.

— Dobrze, że cię tu spotykam — zawołał nowoprzybyły witając się z kapitanem — moja żona chce zobaczyć się z tobą... Mówiłem ci już, że jest zdenerwowana... wiesz przecież, że dziś, jutro, będzie miała dziecko... a teraz chciałaby jeszcze porozmawiać z tobą!

Twarz kapitana jak gdyby poszarzała nagle. Przez chwilę zawahał się a potem powiedział:

— Więc dobrze, idziemy!

Kiedy znalazł się w mieszkaniu Felińskich i zobaczył Lilkę, pomyślał tępo:

— A więc to jest ta, którą kochałem przez tyle, tyle lat: moja Lilka!

Nikt nie wiedział, czym była dla niego ta wątła delikatna kobieta. Kochał ją już wtedy, kiedy był biednym, nikomu nieznanym mechanikiem i kocha ją dziś, kiedy jest sławnym konstruktorem i pilotem, którego piersi są ozdobione krzyżami: „Virtuti Militari", „Grunwaldu" i tyloma innymi odznaczeniami za brawurową odwagę. A ona jest dziś żoną Jana i jutro, a może nawet dziś jeszcze, będzie matką jego dziecka...

— Więc za pół godziny kapitanie odbędzie pan próbny lot nowym bombowcem — jasny głos Lilki przerwał jego rozmyślania.

— Tak... jak zazwyczaj nowym aparatem. To tylko mała próba!

—A czy Janek musi z panem polecieć?

W jej głosie zabrzmiał lęk. Jerzy spojrzał w oczy Lilce i dojrzał tam coś więcej... strach o życie męża i bezgraniczną dla niego miłość...

Uśmiechnął się boleśnie.

— Proszę mi wybaczyć — powiedział — lot jest całkowicie bezpieczny. Ja jestem przy sterze!

Lili Felińska uśmiechnęła się blado. Nabrała otuchy. Lekki rumieniec pokrył jej twarz, gdy powstała i rzekła:

— Dobrze, kapitanie! Ufam panu! Pan odda mi Janka z powrotem!

Lewicki nie odpowiedział. Pochylił się, ucałował podaną mu dłoń i wyszedł.

W piętnaście minut potem siedział już w kabinie stalowego olbrzyma. Za nim usadowili się: Rylski i Feliński. Monterzy dali znak. Kapitan Lewicki podniósł ramię. Zakręcono proppeler. A potem zawarczały wściekle motory — serce olbrzyma. Stalowy ptak potoczył się po gładkiej powierzchni, wzbił się w powietrze, zatoczył koło i wspinał się wyżej... coraz wyżej...

Są już dwie godziny w drodze. Motory pracują równomiernie.

Lewicki odwrócił się na moment i zobaczył spokojne twarze Rylskiego i Felińskiego. Nagle zaklął i mocniej chwycił stery. Zęby jego wpiły się w wargi, aż ukazała się na nich kropla krwi. Czy pomylił się, czy naprawdę?... Nie! Znowu równomierny terkot motoru!

Kapitan jeszcze zwiększył szybkość. Prawie 500 kilometrów. Ale oto znowu... Tak, nie myli się! Na rurze, doprowadzającej płynne paliwo dostrzegł meleńki, błękitny płomyk. Oto tańczy, maleńki, drobny, szalony, jak zły duch... Znikł znowu. Znowu się pojawił.

— Hallo!... Rylski... Feliński.., — zawołał głośno do towarzyszy.

Ale nie słyszeli go. Wtedy wyłączył gaz. Obaj spojrzeli nań z niepokojem. W krótkich słowach wyjaśnił, że grozi im niebezpieczeństwo i wydał rozkaz: „skakać!" Był już najwyższy czas. Aparat spadał coraz niżej.. . niżej... 1000... 900... 800..,

Tamci już wyskoczyli. Lewicki spojrzał na wysokościomerz: 700!...

Właściwie i on również powinien wyskoczyć z samolotu, ale, jak zawsze w takich wypadkach miał ambicję, ażeby ocalić aparat. Może uda mu się wylądować? Pod sobą zobaczył dwie plamy rozwiniętych już spadochronów. Ten widok uspokoił go.

Ale płomień na *rurze* rozszerzał się z sekundy na *sekundę*.

— Najważniejsze jest, że dotrzymałem swego słowa... Czy nie tak Lilko? — westchnął Jerzy. — A teraz pomyślimy o sobie. Samolot przepadł... chyba wyskoczę również.

W tej chwili usłyszał lekki trzask i zobaczył, jak płomień strzelił ku górze i objął cały motor.

Gorące powietrze obezwładniło go, zaciążyło nad nim niezwalczone pragnienie snu. Huk motoru stał się nieregularny. Wybuchł kłębami ogień i dym. Ziemia biegła ku górze z piorunującą szybkością. Okropny żar objął Jerzego, dym wgryzł mu się boleśnie w płuca.

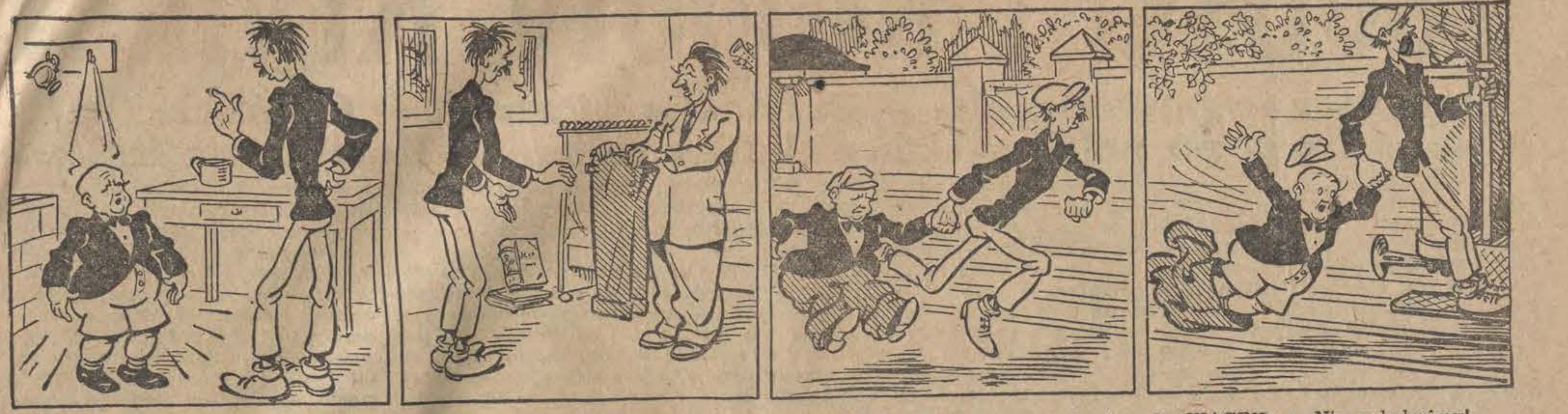
— „Jerzy, pan odda mi Janka z powrotem" — usłyszał głos Lilki, jakby z wielkiej odległości. — „Tak, Lilko, droga, jedyna, dotrzymam słowa..."

Pięćdziesiąt metrów leciał jeszcze bombowiec nad zielonym lasem, wlokąc za sobą smugę dymu, niby żałobną flagę. Ręce Lewickiego obejmowały jeszcze ster. Miękki, bolesny uśmiech zabłąkał się na jego poszarzałych wargach. Płomień ogarnął już skrzydła. Potężny trzask... pomienny słup... jak wieża — wysoki! Śmierć...

— — — — — — — —

Kiedy Jan Feliński wszedł do swojego domu powitał go płacz jego syna — pierwszy znak nowego rozpoczynającego się życia..

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Już czas iść do pracy, a ja nie mam spodni!
WICEK: — Portek ci nie stworzę, ale pójdę po sąsiadach, to może od kogoś pożyczę...

WICEK: — Panie Sylwek! Ktoś buchnął Wackowi spodnie! Pożycz pan jakieś portki...
LITERAT: — Mam tylko takie literackie... Przydadzą się?

WICEK: — Prędzej, łamago, bo tram waj nam zwieje!...
WACEK: — Akurat mam kostium do takich biegów! Już całkiem nóg nie czuję!

WACEK: — Nie wskakujmy!...
WICEK: — Trzymaj się mnie!...
WACEK: — Wiciu, o rety! Spodnie mi spadły! Mówiłem, żeby nie wskakiwać w biegu!...

Szpetne szyldy

Należy je jak najszybciej usunąć!

Władze miejskie przystąpiły ostatnio do akcji, mającej na celu podniesienie wyglądu estetycznego frontonów domów łódzkich. Chodzi tutaj o zlikwidowanie szpetnych żaluzji, zasłon, markiz, szyldów itp. i zastąpienie ich nowymi, dostosowanymi do całości budynku. Prezydent miasta wydał w tej sprawie specjalne zarządzenie.

Nie widać jednak, aby było ono wszędzie honorowane. Jaskrawym dowodem jest dom *przy ulicy* Piotrkowskiej 243. Na *frontonie* budynku umieszczono trzy *szyldy*, wśród których najbrzydszym jest szyld teatru komedii *muzycznej* „Lutnia". Podobno władze *miejskie* udzieliły już kilka napomnień dyrekcji *teatru. Jak dotąd* — *nie odnoszą one* żadnego skutku.

Należałoby jak najszybciej wymienić te „okazy" nowymi, estetycznymi szyldami. Mało mamy reprezentacyjnych domów w Łodzi, dbajmy przynajmniej o ładny wygląd pozostałych! (sk)

Powrót junaków

Powitamy ich w czwartek

W nadchodzący czwartek, dnia 26 bm., wracają do Łodzi junacy z dwóch brygad „Służby Polsce".

Junacy z 16-ej brygady, która pracowała w Szczecinie, przyjeżdżają o godz. 17-ej na dworzec Kaliski, zaś z 6-ej brygady, która była zatrudniona w Leoncinie koło Modlina — o godz. 3.45 na dworzec Fabryczny.

Dzielnym junakom Łódź zgotuje miłe przyjęcie. (t)

Dwa pożary

Wczoraj około godziny 3-ej nad ranem Straż Ogniowa zaalarmowana została wiadomością o poważnym pożarze, który miał miejsce w domu przy ulicy Kilińskiego 95. Ogień objął drewniane komórki, które znajdowały się w podwórzu. Mimo, iż w akcji brały udział 4 oddziały straży, komórek nie udało się uratować.

Poza tym Straż wzywano na ul. Przędzalnianą 71, gdzie w znajdującym się tam kanale przelotowym zapaliły się odpadki, odprowadzane z fabryki aparatów elektrycznych. Ogień ugasiły 4 oddziały Straży. (sk)

Weźmie w łeb

spekulacja ziemniakami

Rokrocznie w okresie zimowym i wiosennym podejmowane są próby spekulacji ziemniakami. W celu zapobieżenia tego rodzaju niezdrowym gospodarczo objawom centrala spółdzielni spożywców „Społem" podjęła się rozprowadzenia ziemniaków do większych miast przed nadchodzącą zimą i wiosną przyszłego roku.

Spółdzielnie spożywców przystąpiły już do magazynowania ziemniaków we wszystkich swych sklepach spółdzielczych i przy współpracy spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zakopcują większe ilości ziemniaków, przeznaczonych na akcję interwencyjną.

Miasto w kłopocie

Jak uchronić domy?

Brak funduszów uniemożliwia konieczne naprawy.—Nowe ulgi dla lokatorów uczestniczących w remontach

Gdy Kolegium Zarządu Miejskiego podwyższyło ostatnio stawki komornego za lokale użytkowe, uczyniono to tylko po to, aby domy łódzkie, stały się bardziej samowystarczalne, aby Zarząd Nieruchomości uzyskał odpowiednie fundusze na remonty.

Nie przypuszczano oczywiście, że *podwyżka ta odniesie*

WRĘCZ ODWROTNY SKUTEK.

A jednak doszło do takiego absurdu. Bo gdy w czerwcu rb. ogólne wpływy z komornego wyniosły 43 miliony złotych, to w lipcu po wprowadzeniu podwyżki tylko 40 milionów złotych!

Stało się to dlatego, że właściciele sklepów, zakładów rzemieślniczych i innych zakładów użytkowych, niezadowoleni z nowych stawek, poczęli masowo wnosić odwołania, wstrzymując się z wpłacaniem należności.

Zarząd Nieruchomości znalazł się więc w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej i to właśnie w momencie

NAJWIĘKSZEGO NASILENIA ROBÓT REMONTOWYCH.

Jak bowiem donieśliśmy, na skutek interwencji Prezydenta Stawińskiego, miastu naszemu przydzielono dodatkowe ilości smoły i gdyby nie zaszły żadne przeszkody, do końca sezonu można by naprawić jeszcze około 1.000 dachów łódzkich.

Zmniejszenie wpływów komornianych uniemożliwia wykonanie tego planu. Poza tym nastąpiły jeszcze inne komplikacje.

Należności za remonty pokrywane są, jak wiadomo, pół na pół przez lokatorów i Zarząd Nieruchomości. Ostatnio, po ogłoszeniu dekretu o podwyżce komornego, lokatorzy wstrzymują się od wpłacania dobrowolnych składek, powołując się na brzmienie tegoż dekretu, mówiącego m. in., iż z chwilą podwyższenia komornego lokator zwolniony jest od wszelkich dodatkowych świadczeń.

Ale dekret wchodzi w życie dopiero we wrześniu i pierwsze większe wpływy zasilą kasy Zarządu Nieruchomości dopiero w październiku, a więc wówczas, gdy będzie już za późno na smołowanie i naprawę dachów!

Na wczorajszej konferencji prasowej zastępca dyrektora Z. N. ob. Szymański nie ukrywał swej głębokiej troski o los domów łódzkich, twierdząc, że jeśli nie naprawi się w porę owych 1.000 budynków — podzielą one los wielu innych domów, które zamieniły się w kupę gruzów.

— Pójdziemy na wszelkie ustępstwa, — oświadczył ob. Szymański. — Ale i lokatorzy winni iść nam na rękę, rozumiejąc naszą ciężką sytuację. Zresztą chodzi tu przecież o zabezpieczenie sobie dachu nad głową! Jeżeli poszczególni lokatorzy nie mają wolnej gotówki, chętnie będziemy rozkładali im należność na raty. Zdecydowaliśmy się od stąpić od zasady pobierania 50 procent należności. Kto nie będzie w stanie zapłacić przypadającej na niego części, będziemy

ZMNIEJSZAĆ WYSOKOŚĆ NALEŻNOŚCI,

ale uważamy, że uczestniczenie w remontach powinno być obowiązkiem każdego świadomego obywatela i nikt nie może się od tego uchylać!

W toku obrad dziennikarze zapytali, jak wygląda sprawa 98 milionów złotych, przyznanych Łodzi na remonty domów i studzien w formie pożyczki średnioterminowej. Okazuje się, że do chwili obecnej

ANI JEDNA ZŁOTÓWKA

nie wpłynęła z tego źródła do kas Zarządu Miejskiego. Czemu więc władze centralne tak opieszale załatwiają tę sprawę? Otrzymanie tak poważnej sumy, a nawet części jej, od razu rozwiązałoby sytuację. Fundusze na remonty znalazłyby się i miasto bez żadnych przeszkód mogłoby kontynuować doniosłą akcję remontu domów! **(o)**

Rowery dla czytelników!

Konkurs szkolny „Expressu"

przynosi liczne i wartościowe nagrody

Początek roku szkolnego — to radość dla dziatwy i poważne kłopoty dla rodziców, którzy stają przed trudnym problemem „wyekwipowania" dziecka do szkoły.

Wydatków jest mnóstwo — książki, zeszyty, pomoce szkolne a przede wszystkim odzież, która w czasie wakacji zdążyła się zupełnie zniszczyć.

Redakcja „Expressu Ilustrowanego", pragnąc choćby w części pomóc swym czytelnikom urządza wzorem lat ubiegłych wielki konkurs szkolny z licznymi i wartościowymi nagrodami.

Wybierając premie kierowaliśmy się najistotniejszymi potrzebami dziatwy szkolnej i na liście nagród umieściliśmy te które w obecnym okresie są najbardziej praktyczne i potrzebne.

A więc znajdują się wśród nich: płaszcze, koszule, ubranka, obuwie pończochy i wiele innych rzeczy z garderoby. Pozostałe nagrody — to pomoce szkolne, bez których żaden uczeń żadna uczennica nie może się obejść. Nagród jest ogółem 100, lecz najbardziej atrakcyjne spośród nich — to dwa nowe rowery, które oczekują uczestników naszego wielkiego konkursu!

Dalsze szczegóły tej atrakcyjnej imprezy — podamy w dniach najbliższych. Dziś możemy jeszcze dodać, że konkurs będzie bardzo łatwy, każdy może w nim uczestniczyć i każdy ma szanse na zdobycie jednej z wielu cennych nagród. Wystarczy tylko codziennie wycinać kolejne kupony i oddać je po zakończeniu konkursu, aby już ubiegać się o premię.

Wielki szkolny konkurs „Expressu" rozpoczynamy w początkach września, jednocześnie z rozpoczęciem zajęć w szkołach.

„Łebki", skóra i boczek

zaprowadziły trzech szkodników do Milencina

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała wczoraj do obozu pracy przymusowej trzy osoby, które dopuściły się poważnych wykroczeń i szkodnictwa gospodarczego.

Każdego ze szkodników spotkała jednakowa kara — po 3 miesiące pobytu w Milencinie, jednakże wykroczenia były najrozmaitsze.

Stanisław Malinowski, konduktor PKS-u, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 158, **nie zwracał pieniędzy pobranych od pasażerów podczas jazdy**. Proceder ten uprawiał dość długo i ciągnął z tego wcale pokaźne zyski. Ale wreszcie powinęła mu się noga i poniósł zasłużoną karę.

Drugim „delikwentem" jest **Bolesław Kaźmierczak** z ul. Zgierskiej 36. Wyrabiał on u siebie w domu pantofle domowe, zaopatrując się w surowiec na bazarach. Kaźmierczak nie przebierał — kupował wszystko co mu oferowano, a więc skórę pochodzącą z nielegalnego garbunku i gumę skradzioną z fabryk państwowych. Kara jaką mu wymierzono niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy postępując w podobny sposób narażają na straty nasz przemysł.

Ostatni z ukaranych wczoraj — **Wacław Kasprzak** (ul. Podrzeczna 8) **wywoził boczek z kraju, przemycając ten tak bardzo poszukiwany obecnie artykuł przy pomocy pociągów tranzytowych.** Kasprzak wiedział o tym, że obowiązują u nas ograniczenia wywozu żywności i że działalnością swą przyczynia się do zwyżki cen na naszym rynku, ale żądza wzbogacenia się wzięła górę i dla tego posiedzi teraz w obozie pracy. (s)

Radości i kłopoty Krynicy

Nienotowane powodzenie. — Patrioci z „Patrii". — Chińskie dzieci, które mówią po polsku. - U inwalidów najlepiej! - Kolejka na kolejkę

Krynica, w sierpniu.

Perła naszych uzdrowisk, Krynica, ma w roku bieżącym szczególne powodzenie. Przy pijalni wód na deptaku, aż się roi od przedstawicieli płci obojga, któ rzy sumiennie wypełniają zalecenia lekarzy, aby poratować zdrowie na cały rok pracy. Przeważa opalenizna, ale każdego 1-go i 15-go do tonu białej kawy dołącza się silny ton mlecznej bieli nowoprzybyłych kuracjuszy, aby po paru dniach, poprzez czerwień pierwszego opalenia, przyłączyć się do powszechnego brązu.

* * *

Odwiedzamy zasłużonego dyrektora Zakładów Zdrojowych Inż. Nowotarskiego, który opowiada nam o radościach i kłopotach Krynicy.

Od 1 maja do połowy sierpnia odwiedziło Krynicę 14.500 kuracjuszy, a więc o 60 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Ogromna większość, to wczasowicze. „Prywatnej inicjatywy" jest nie więcej, jak 12 — 15 proc. To są oczywiście radości Krynicy.

Kłopotów uzdrowisko ma sporo. Przede wszystkim sprawa wodociągów, która jest pilna. Projekty są już opracowane, czekają jedynie na zatwierdzenie. Poza tym trzeba rozszerzyć Zubera, rozbudować napełnialnię wód, powiększyć produkcję „suchego lodu". Obecnie Krynica rozsyła po całym kraju milion butelek swych znakomitych wód rocznie. Gdy rozbuduje się napełnialnię, ilość ta wzrośnie do kilku milionów ,a popyt na wody jest wielki.

Powiększenie produkcji „suchego lodu" wytwarzanego tu z naturalnego dwutlenku węgla ma duże znaczenie dla transportowania łatwo psujących się artykułów żywnościowych.

* * *

Spośród korpusu dyplomatycznego bawi w Krynicy ambasador jugosłowiański oraz sekretarz ambasady chińskiej. Ten ostatni przyjechał tu z małżonką i czworgiem dzieci — Te-Fe, Ki-Ki, Me-Me i Felek. Dzieci są ogromnie miłe, mówią doskonale po polsku, toteż nic dziwnego, że stały się powszechnie ulubieńcami.

* * *

Do Krynicy ludzie przyjeżdżają przede wszystkim leczyć się. Z tego też względu przeważają ludzie starsi, schorowani, potrzebujący poratowania zdrowia. Młodzieży na ogół jest niewiele.

Ale Krynica bawi się również. Przed południem w pogodne dni wszyscy jadą na Górę Parkową, aby się opalać. Po południu rozrywkowicze gromadzą się w kawiarniach — „Wiśle" czy „Tajojce", no i... grają w brydża. A wieczorem kwitnie dancing — „Patria" na czele.

O „Patrii" trzeba powiedzieć specjalnie słów parę. Gdy u schyłku starożytnego Rzymu wytworzyła się specjalna kasta ludzi, co to nie orze i nie sieje, a zbiera, wytworzyła ona sobie cyniczne przysłowie „Ubi bene, ibi patria", (gdzie dobrze, tam ojczyzna). Podobni ludzie okupują również „Patrie" krynicką, płacąc 1100 zł. dziennie. Ci „dzielni" patrioci tańczą do 1-ej w nocy na sali restauracyjnej, aby się później przenieść do baru i tam szaleć do rana.

* * *

Pod adresem zarządu kolejki górskiej na Górę Parkową również jedna uwaga. W dni pogodne setki kuracjuszy śpieszy na górę, aby opalać się na słońcu. Każdy chciałby wynająć leżak, ale niestety jest to prawie niemożliwe. Leżaków tych jest niespełna 50, więc starczy ich tylko dla pierwszej kolejki. Czyż naprawdę nie możnaby nabyć paruset leżaków? Opłaciłyby się one dwukrotnie w ciągu sezonu, skoro pobiera się za wypożyczanie na pół dnia aż 30 zł. A publiczność miałaby wygodę.

* * *

Spośród domów wypoczynkowych za najbardziej wzorowe uchodzą domy Związku Inwalidów Wojennych. Dzięki sumiennemu i dbałemu kierownictwu, inwalidzi i ich rodziny mają zapewnione czystość i porządek, obfite, wyjątkowo smaczne posiłki trzy razy na dzień, staranną usługę i pieczołowitą opiekę. W tych warunkach naprawdę można odpocząć i poratować zdrowie. Jedyną drobną wadą jest brak jakiejś sali, gdzie wczasowicze mogliby poczytać, napisać listy, czy spędzić trochę czasu w gronie towarzyskim, podczas niepogody. Z konieczności trzeba się gromadzić w sali jadalnej.

Myślę, że z czasem i temu zaradzi zapobiegliwe kierownictwo.

E. Kr.

„Protekcyjki" w sklepie

Jak się wydaje przydziały w Spółdzielni Pracowników Przem. Papierniczego?

Wczoraj rozpoczęło się w Łodzi wydawanie materiałów przydziałowych na karty odzieżowe i już mamy do zanotowania karygodne nieporządki w jednym ze sklepów.

Chodzi o sklep Spółdzielni Pracowników Przemysłu Papierniczego przy ul. Więckowskiego 11.

Wydawnictwo wełny, zapowiedziane na godz. 7.30, rozpoczęło się o 8.45. Gdy jeden z naszych czytelników (*nazwisko i adres posiadamy*) *dostał* się po sześciu godzinach wyczekiwania do sklepu i wybrał materiał, oświadczono mu, **że t e g o materiału nie może otrzymać!** To samo powtórzyło się z jego kolegą, któremu spodobał się inny wzór tkaniny.

Czytelnik nasz chciał się zwrócić w tej sprawie do rady nadzorczej spółdzielni, ale **ku wielkiemu jego zdziwieniu sprzedawczyni oświadczyła, że właśnie rada nadzorcza wydała polecenie, zabraniające sprzedawania niektórych gatunków materiału przydziałowego** (?!).

Donosząc nam o tym wypadku, oburzony czytelnik komunikuje jednocześnie, że przez cały czas, gdy wraz z innymi stał w kolejce **inni uprzywilejowani klienci wchodzili i wychodzili tylnym wejściem, co powodowało słuszne sarkania publiczności.**

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie czynniki wyciągną należyte konsekwencje z wyżej przytoczonych faktów. ***Wszelkie „protekcyjki" muszą* ustać raz na zawsze! Każdy kto się zgłasza po *przydział jest jednakowym*, każdemu się spieszy i wszyscy muszą być obsługiwani na równych prawach!**

A jeśli idzie o kolejki i długie wyczekiwania przed sklepem — **to w tym wypadku wina leży po stronie publiczności.** Sklepy są dostatecznie zaopatrzone w towar, dla każdego wystarczy wełny i każdy może wybrać sobie co chce. **Nie trzeba więc zrywać się o świcie i wystawać w kolejce, tracąc niepotrzebnie czas. Poczekajmy kilka dni, a bez trudu i kłopotu odbierzemy swój przydział!** (k)

Co kto zgubił?

Odebrać można w „Expresie"

„Muzeum roztargnienia" w redakcji „Expressu" nie może narzekać na brak eksponatów. Łodzianie są jak zwykle nieuważni i często gubią rozmaite rzeczy które uczciwi znalazcy przynoszą niezmordowanie do naszego lokalu.

Konduktor Stefan Stępnia znalazł w tramwaju podmiejskim portfel zawierający dokumenty i kilkanaście tysięcy złotych. Fakt ten zanotowaliśmy a zgubę skierowaliśmy do dyrekcji dojazdówek w Chocianowicach, gdzie prawy właściciel może odebrać swój zagubiony portfel.

Znajduje się u nas „kanadyjka" koloru zielonego, pantofelek dziecięcy koloru czerwonego, pęk kluczy, dwie teczki (jedna zawiera książki wyjazdów drużyn konduktorskich i inne dokumenty kolejowe) oraz książka Gałczyńskiego znaleziona w taksówce nr. 59 w ubiegłą sobotę.

Właściciele tych przedmiotów mogą zgłosić się do redakcji w godzinach od 10 do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczór.

Obrady w KCZZ

W KCZZ *odbyły się* obrady *sekretarzy* generalnych zarządów głównych Związków Zawodowych i sekretarzy OKZZ.

Sekretarze generalni poszczególnych Związków Zawodowych złożyli sprawozdania z *realizacji* uchwał czerwcowych plenum KCZZ. Specjalną uwagę poświęcono omówieniu sposobów przeprowadzenia współzawodnictwa oraz przejścia na *system* dobrowolnego zbierania składek *członkowskich* przez mężów *zaufania* i delegatów w zakładach pracy.



243

Surową twarz nieznajomego rozjaśnił lekki uśmiech.

— Tak, rozumiem pana doskonale i ułatwię panu to spotkanie, tylko naturalnie nie dzisiaj! Dziś czekają pana inne sprawy: wizyta gestapo! Ale jutro zgłoszę się do pana i porozmawiamy jeszcze o tym.

— Dziękuję panu... Będę czekał niecierpliwie!

Nieznajomy chce już odejść, ale Oberlejtnant przytrzymuje go jeszcze.

— Czy pan służy również w Podziemnej Organizacji? — zapytuje go prawie nieśmiało.

— Tak jest! Nie chcę ukrywać tego przed panem, bo chociaż nosi pan mundur niemieckiego oficera, wyczułem, że ma pan nie tylko polskie nazwisko, ale i polskie serce...

Dlaczego to samo mówiła zawsze o nim Wieśka? Dlaczego powiedział to onegdaj prof. Bieniarz, a w tej chwili powtarza to ten, człowiek z którym zamienił dopiero kilkadziesiąt słów? I dlaczego przede wszystkim on sam od pewnego czasu odnajduje w sobe coraz więcej polskości?

Dawny wychowanek niemieckiego gimnazjum w Królewcu pod wpływem ostatnich zdarzeń przeszedł głębokie wewnętrzne przemiany.

Nie darmo był potomkiem polskich Mazurów osiadłych w Prusach Wschodnich, nie darmo matka jego, Jadwiga, uczyła go polskiego pacierza: a faktów tych nic nigdy nie zdołało w nim zatrzeć.

Nie zdając sobie sam z tego sprawy — rzucony w morze niemieckie — zachował w sobie świadomość swojego polskiego pochodzenia, aczkolwiek sto razy powtarzano mu, że jest wychowany na Niemca.

Jak staroegipska pszenica, która przez tysiące lat przeleżawszy w kamiennym sarkofagu — wbrew wszelkim spodziewaniom — rzucona w ziemię zakiełkowała i dała bujny plon, tak samo i ta drobna iskierka polskości nie zmarniała w Sobocie, ale w pewnej chwili zapłonęła jasnym światłem.

Rozżarzyła ją miłość do polskiej dziewczyny, rozpłomieniła łuna, bijąca od heroizmu polskich bojowników, z którymi się teraz zetknął. *I oto* Heinz Sobota wyprostowawszy *się*, spojrzał Bieruli prosto w *oczy i* powiedział:

— Tak jest, *mam* polskie serce: i nie *może też być* inaczej, skoro jestem Polakiem!

W cichym pokoju — opodal fotografii jak gdyby rozjaśnionej nagle Jadwigi Sobotowej — słowa te zabrzmiały poważnie i uroczyście.

Heinz Sobota jest nimi wstrząśnięty. Doznaje takiego samego olśnienia, jak to, jakie oślepiło kiedyś Pawła, jadącego drogą do Damaszku.

— Jestem Polakiem! — powtórzył z mocą, rozkoszując się samym tylko brzmieniem tego powiedzenia.

Dotknął rozpaloną ręką spracowanej dłoni Bieruli.

— To jest właściwie moja wina, że tę prawdę, jaką zawsze w sobie nosiłem, odkryłem dopiero dziś! Ale też teraz, kiedy to sobie uprzytomniłem, muszę iść dalej , bo nie wolno mi się zatrzymać w połowie drogi: i pan mi dopomoże, ażebym stał się Polakiem nie tylko z imienia!

Jego wzruszenie i zapał udzieliło się milczącemu wysłannikowi Kurtza-Kurowskiego. Zrozumiał, co się w tej chwili *dzieje* w duszy Soboty i uśmiechnął *się* przyjaźnie.

— W jaki sposób mogę panu dopomóc?

— Jestem człowiekiem prostolinijnym, nie znającym kompromisów i połowiczności. Teraz, kiedy zrozumiałem, że jestem Polakiem, nie mogę iść w jednym szeregu z tymi, którzy gnębią moich rodaków. Niech pan spojrzy na te wstążeczki orderowe! Kiedy zdobyłem pierwszą z nich, byłem dumny z siebie i szczęśliwy, ale teraz pogardzam sobą, że kiedyś przelewałem krew dla Trzeciej Rzeszy. I ten mundur oficerski, którym się kiedyś pyszniłem, dręczy mnie teraz, jak suknia Dejaniry.

Marek Bierula nie zna greckiej mitologii. Nie zna też groźnej legendy o tragicznej córce Oineosa, o centaurze Nessosie i Herkulesie, jest jednak na tyle inteligentny, że dorozumiewa się, do czego zmierza młody oficer.

— Chciałby pan zdezerterować z niemieckiej armii? — spojrzał na niego uważniej.

— To właśnie miałem na myśli — wyprostował się Sobota — i pan właśnie, jako przyjaciel Wieśki Gorkowskiej, musi mi w tym dopomóc! !

— Wyświadczył nam pan parę przysług, więc też z kolei teraz my jesteśmy do pańskich usług.

(D. c. n.)

SPORT

Radomiak w finale
Porażka z Polonią bez znaczenia

W Świdnicy odbył się rewanżowy mecz Polonia — Radomiak o wejście do ligi. Zwyciężyła Polonia 2:1, ale zwycięstwo to nic jej nie dało, gdyż pozostała nadal na ostatnim miejscu tabeli. Natomiast Radomiakowi przegrana nie zaszkodziła, bowiem utrzymał on swą czołową lokatą w tabeli i jest finalistą swojej grupy, w rozgrywkach o wejście do I ligi piłkarskiej.

Będzie techniczne k. o.
Przygotowania do wa'nego zebrania PZB!

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji statutowo - regulaminowej PZB na którym uzgodniono listę kandydatów do nowego zarządu PZB. Wyboru kandydatów dokona walne zebranie zwołane, jak wiadomo do Poznania na dzień 19 sierpnia rb.

Jedną z ważniejszych uchwał powziętych jest przywrócenie zgodnie z przepisami Międzynarodowego Zw Bokserskiego tak zwanego nokautu technicznego gdy jeden z zawodników ulegnie kontuzji i jest niezdolny do dalszej walki. Dotychczas w takim wypadku walka rozstrzygana była na punkty, obecnie jednak wrócono do starego przepisu. Zawodnik niezdolny do walki będzie uznawany za pokonanego przez techniczny nokaut.

Tenisiści zawodzą
Słaba obsada mistrzostw Polski

W środę 25 bm. rozpoczynają się w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Niestety, wydaje się, że stawka graczy zagranicznych (mimo obietnic) nie będzie zbyt silna.

Wiemy na pewno, że będzie paru Czechów, nie pewni są Szwedzi, a z Węgrów być może przyjedzie ktoryś ale udział czołowego tenisisty Europy Asbotha jest bardzo wątpliwy. Jaka jest przyczyna, że turniej będzie miał (prawdopodobniej bladziutką zagraniczną obsadę — trudno dociec. A szkoda, do Skonecki, jak donoszą z Sopotu, dochodzi po chwilowej niedyspozycji do formy i mógłby się znów „podciągnąć" — oczywiście tylko z naprawdę klasowym graczem.

ZZK (Koluszki) na czele
ubiegających się o łódzką klasę A.

W Końskich odbyły się w ub. niedzielę ostatnie zawody piłkarskie o wejście do klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowym Neptunem a koluszkowskim ZZK.

Mecz zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem zespołu Kolejarzy z Koluszek w stosunku 8:1 chociaż do pauy wynik brzmiał tylko 1:1 Po pauzie Kolejarze całkowicie opanowali sytuację. Tak wysokie zwycięstwo sprawiło, że ZZK uzyskał w sumie lepszy stosunek bramek niż Włókniarz zgierski i znalazł się na I miejscu tabelj Zawody prowadził dobrze mgr. Bira.

„Gwardia" zwyciężyła
drużynę Metalowców w Zd. Woli

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski w Zduńskiej Woli między K. S. „Metalowiec" i KS „Gwardia" zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Boroń 2, Goszczko 1, dla pokonanych Muzaj.

Drużyna łódzka w spotkaniu powyższym zaprezentowała się na dobrym poziomie technicznym i przez większą część zawodów posiadała przewagę. Na wyróżnienie w drużynie łódzkiej zasługuje bramkarz Warzyński, który bronił brawurowo, oraz Grzybowski, Szymczak i Matusiak.

Generalny trening
urządzają piłkarze K. S. Tramwajarz

W nadchodzącą środę odbędzie się generalny trening piłkarzy KS Tramwajarz. Zbiórkę zawodników wyznaczono na godz. 16-tą w remizie przy ul. Tramwajowej. Trening odbędzie się na boisku Podgórza.

Stare „armatki" na front!
Uporczywa wiara kapitana sportowego PZPN w nazwiska ma sprawić jutro cuda, w które nikt nie wierzy

Obserwujemy, jak na nasze stosunki, zjawisko dosyć dziwne — oto już jutro mamy międzypaństwowy mecz z Jugosławią, a pisze się o nim i mówi bardzo mało. Temat stał się nie pociągający. Nie ma już tego olbrzymiego zainteresowania poprzedzajacego pamiętny mecz z Czechosłowacją i co naj wyżej tylko kapitanowi sportowemu zarysowują się możliwości sukcesu i to w bardzo mglistych barwach.

Przestano wierzyć w cuda. Przeciętny obywatel interesujący się sportem z wyraźnym przekąsem odzywa się o możliwościach naszych reprezentantów, a gdy mowa o wyniku, macha ręką, a ruch ten oznacza całkowitą rezygnację.

Wszysey są pewni przegranej i dyskutują tylko na temat wysokości spodziewanej porażki: będzie znów 1:7 czy może mniej?

Lecz czym tłumaczyć ten brak zainteresowania?

Bezkarnie przegrywać nie można, tym bardziej nie można powiększać bezkarnie rozmiarów niepowodzeń, jak to miało miejsce w Danii. Na pewno przegralibyśmy w Kopenhadze, dla nikogo nie jest tajemnicą, że starannie dobrana drużyna inwalidów powiększyła porażkę do rozmiarów kompromitującej klęski. Wiemy wszyscy kto to spowodwał i kto grał najsłabiej, więc też dzisiaj, gdy spotykamy w reprezentacji niemal te same nazwiska, trudno żądać ażeby szeroki ogół nadal obdarzał ich właścicieli zaufaniem. Oto powód braku większego zainteresowania jutrzejszymi zawodami.

Zapewne, na stadionie warszawskim zgromadzi się kilkadziesiąt tysięcy widzów, ale przyjdą oni na mecz z innym zgoła nastawieniem. Przyjdą po prostu ażeby zobaczyć dobrą grę Jugosłowian i być naocznym świadkiem potwierdzenia słabości naszej reprezentacji.

Drużyna wybrana przez kapitana sportowego jest niemal identyczna z tą, która wywalczyła tak piękne zwycięstwo nad Czechosłowacją. Jedyny nowy zawodnik — to środkowy napastnik Alszer. Lecz od tego wielkiego sukcesu minęło sporo czasu, forma poszczególnych zawodników ulegała wielkim wahaniom, a u niektórych widzieliśmy całkowite załamanie. A jednak nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków, wiara w nazwiska pozostała niezachwiana, jakby piłkarstwo polskie naprawdę nie miało lepszych kandydatów.

— Kto mi zaręczy, że ten, lub inny nowy piłkarz, na którego ostatnio zwrócono uwagę, zagra jutro dobrze — zapytuje kapitan sportowy, broniąc się przed inowacjami. Zasłanianie się takimi argumentami nie wytrzymuje krytyki.

— A jakie są gwarancje, że ci, którzy tak fatalnie spisali się w Kopenhadze i których słabą formę widzimy w ostatnich meczech ligowych, właśnie jutro podciągną się do poziomu wymaganego od reprezentantów?

Proszę, może na to pytanie doczekamy się rzeczowej odpowiedzi.

Dziwna jest ta wiara w nazwiska i brak zaufania do tych zawodników, o możliwościach których można się było naocznie przekonać.

Kapitan sportowy, niby działa ostrożnie, a właściwie gra wielką grę. Stawia va banque.

Rm.

Czterogodzinna walka
Niespodzianki meczu tenisowego Australia - ČSR.

Spotkanie tenisowe finału międzynarodowego o puchar Davisa Czechosłowacja — Australia obfituje w wielkie niespodzianki.

W pierwszym dniu meczu Australia wygrała dwie gry pojedyńcze i prowadziła 2:0. Nikt nie przypuszczał, ażeby Australijczycy mogli przegrać grę podwójną i dlatego powszechnie uważano że porażka Czechosłowacji jest przesądzona.

Tymczasem **para czeska Drobny — Cernik sprawiła drugiego dnia zawodów wielką niespodziankę.** W czterech setach rozłożyła przeciwników, zdobywając pierwszy punkt. Wynik gry podwójnej Drobny, Cernik — Brown, Long 10:8, 4:6, 6:3, 6:4.

Trzeciego dnia miały się odbyć dwie pozostałe gry pojedyńcze, ale zdołano ukończyć tylko jedną. Było to **spotkanie Drobny — Quist, które trwało 4 godziny!!!**

Widocznie Drobny zawziął się i postanowił wygrać, chcąc zrehabilitować się za porażkę z Sidwellem. **Drobny walczył do upadłego,** a decydującym był trzeci set, **na wygranie którego trzeba było aż 18 geamów.** Po dramatycznej walce, trwającej cztery godziny, wygrał wreszcie Drobny. Jeszcze w ostatnim, piątym secie Quist próbował ratować sytuację, ale i tego seta przegrał. Wynik 6:8, 3:6, 18:16, 6:3, 7:5 dla Drobnego. **Takiego napięcia gry dawno na kortach nie widziano.**

I tak Drobny, z beznadziejnej zdawało się sytuacji **wyciągnął stan meczu na 2:2.** O wyniku końcowym zadecyduje spotkanie Cernik — Sidwell. Istnieje małe prawdopodobieństwo, ażeby Sidwell, który potrafił wygrać z Drobnym, zawiódł pokładane w nim nadzieje Australijczyków.

Czesi nie przyjechali
Kolarskie wyścigi w Helenowie przełożone

Zapowiedziane na dzisiaj zawody kolarskie w Helenowie z udziałem kolarzy czeskich nie dojdą jednak do skutku, tak samo jak i piątkowe oraz przewidywany start Czechów w Kaliszu, względnie we Włocławku.

Jak się okazuje, przyjazd Czechów do Łodzi ulegnie pewnej zwłoce, gdyż dotychczasowe zabiegi ŁOZKol. nie zdołały usunąć wszystkich trudności. **Czesi nie otrzymali na czas w Pradze wiz wjazdowych do Polski,** chociaż w Warszawie, już 14 bm. okazywano przedstawicielowi ŁOZKol. odpis depeszy wysłanej do naszej ambasady.

Czym spowodowana została zwłoka w wydaniu wiz Czechom nie wiemy. Wczoraj Czesi telegraficznie zawiadomili ŁOZKol., że nadal czekają na wizy i prosili o interwencję, są bowiem spakowani i gotowi do wyjazdu.

O ile w najbliższych dniach ambasada nasza w Pradze wyda Czechom wizy, przyjadą oni do Łodzi najprawdopodobniej 30 sierpnia. Czescy kolarze startować będą dwukrotnie w Helenowie i we Włocławku, lub Kaliszu. W dniu dzisiejszym bawi w Warszawie przedstawiciel ŁOZKol., ażeby „pchnąć" sprawę.

Jugosłowianie pokonani
Dzielnie spisali się piłkarze Dolnego Śląska

Reprezentacja piłkarska Związków Zawodowych Jugosławii gra pod firmą „Dalmacja" we Wrocławiu z reprezentacyjnym zespołem Dolnego Śląska.

Zawody zakończyły się nieoczekiwanym, tym nie mniej zasłużonym zwycięstwem piłkarzy Dolnego Śląska w stosunku 3:2. Trzeba nadmienić przy tym, **iż wynik ten mógłby być bardziej korzystny dla Ślązaków,** którzy niewykorzystali rzutu karnego ,a w drugim wypadku ostry strzał trafił w poprzeczkę jugosłowiańskiej bramki.

Drużyna jugosłowiańska grała bardzo dobrze i prowadziła już 2:0. Zespół Dolnego Śląska bynajmniej nie załamał się i, dzięki niebywałej ambicji, potrafił zawody rozstrzygnąć na swoją korzyść. Tak dobrze grającej reprezentacji Dolnego Śląska jeszcze nie widziano.

Jugosłowianie w najbliższy czwartek grają w Łodzi z reprezentacią miasta.

Starzy znajomi
Skład reprezentacji Jugosławi

Piłkarska reprezentacja Jugosławii zjechała do Warszawy na jutrzejsze zawody w najsilniejszym składzie. Skład ten jest wzmocniony w porównaniu z tym, który grał na turnieju olimpijskim, bowiem na prawym skrzydle zagra Michajlivic, którego z powodu kontuzji nie można było wystawić przeciwko Szwecji.

Jugosławia wystąpi w składzie: SZOSTARICZ — BRONOVICZ, STANKOVICZ — CZAJKOWSKI I, JOVANOVICZ, ATANASKOVICZ — MICHAJŁOVICZ, MITIC, BOBEK, CZAJKOWSKI II, VUKAC.

W zespole tym znajdujemy nazwiska siedmiu graczy, którzy byli autorami naszej przegranej w Belgradzie w roku ubiegłym 1:7.

ŁKS — Odra 8:6
Pięściarze łódzcy na Wybrzeżu

W szczecińskiej hali sportowej odbyło się spotkanie bokserskie między ŁKS-em a „Odrą". Zwyciężyli goście w stosunku 8:6

Wyniki poszczególnych walk — musza: Różycki (ŁKS) przegrał z Bargielem, — kogucia: Popielaty (ŁKS) wygrał z Panowiczem, — piórkowa I: Dembisz (ŁKS) przegrał ze Stachowiczem, — piórkowa II: Marcinkowski (ŁKS) znokautował w trzecim starciu Majorczyka, w lekkiej: walki nie zaliczono z powodu kontuzji oka, jaką odniósł zawodnik szczeciński już na początku pierwszej rundy. półśrednia: Olejnik (ŁKS) po słabej walce wygrał przez k. o. w drugim starciu z Bubą, — średnia: Pisarski (ŁKS) wypunktował Wilczka, — półciężka: Wieczorek (ŁKS) przegrał przez k. o. w drugim starciu z Deringerem

Krzywe zwierciadło!...

Podsłuchane.

— Słyszałeś, że stary Kanarkiewicz się powiesił?...

— Słyszałem. To bardzo kompromitująca śmierć...

— Ale mogłaby być jeszcze gorsza...

— Jak to?...

— Ano, tak. Gdyby jego powiesili...

»«

Pan Bąbelek wyjechał na urlop do Krynicy. Właściciel pensjonatu pokazuje mu pokój na pierwszym piętrze z balkonikiem. Bąbelek rozgląda się bacznie, kiwa głową i powiada:

— Nie, żałuję bardzo, ale ja tego pokoju nie mogę wziąć...

— Dlaczego?...

— Z powodu tego sąsiedztwa z taką szczupłą dziewoją, pełną temperamentu... Pan się pewno domyśla...

— Co pan mówi?... Przecież tu wcale nie ma takiej osoby!

— Właśnie dlatego nie mogę wziąć tego pokoju!

»«

Do sklepu wchodzi jakiś pan i zwraca się do sprzedawczyni:

— Czy ma pani pułapki na myszy?

— Owszem. A dużą sobie pan życzy?

— Nie, średnią.

Po obejrzeniu kilkunastu pułapek klient wybiera jedną z nich.

— Zapakować? — pyta usłużna sprzedawczyni.

— Nie, dziękuję — odpowiada klient, sięgając ręką do kieszeni. — Tę mysz przyniosłem ze sobą...

»«

Właściciel zakładu fryzjerskiego pan Eugeniusz Loczek oznacza się filozoficznym usposobieniem. Ostatnio, strzygąc łysiejącego klienta, wygłosił następujący aforyzm:

— Z włosami, proszę pana, to zupełnie tak samo, jak z mężami: im więcej się koło nich chodzi, tym więcej wychodzą...

Dokąd dziś pójdziemy

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel 140-09

Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R. Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Ostatnie dni „MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września rb. Początek przedstawienia o godz 20-ej

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „CNOTLIWA ZUZANNA"

TEATR POWSZECHNY

Dziś o 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem I. Górskiej w roli tytułowej.

Sztuka będzie grana jeszcze kilka dni

KINA

ADRIA — „Moja miła"
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
BAJKA — „Ostatnia szansa"
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych" Nr 26"
HEL — Syn pułku"
MUZA — „Okoliczności łagodzące"
POLONIA — „Zielone lata"
PRZEDWIOŚNIE — „Dziewczęta z baletu"
ROBOTNIK — „Kwiat miłości"
ROMA — Postrach mórz"
REKORD — Rosanna siedmiu księżyców"
STYLOWY — Bolero"
ŚWIT — „Dragonwyck"
TĘCZA — „Zaklęta narzeczona.
TATRY — Miasto „Bezprawia" (w ogrodzie)
WISŁA — „Zielone lata"
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
ZACHĘTA — „W pogoni za mężem"

Program radiowy na środę
ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni Antoniego Dworzaka, 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Robert Schumann III audycja z cyklu Kompozytor tygodnia. 15,30 To już nie Europa, audycja słowno-muzyczna. 15,50 Muzyka lekka 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Białe kruki audycja. 17,00 Kanał Odra — Dunaj, pogadanka. 17,20 W krainie operetki. 18,00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18,15 Audycja literacka dla wojska. pt. Powroty 18.45 Nowe książki 19.00 Muzyka lekka. 19,30 Emancypantki, 46 odc. pow. Bolesława Prusa. 19.45 Bułgaria przemawia do Polski. 20.30 Audycja Chopinowska. 21,00 Dziennik wieczorny. 22,00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI Anatol specjalista skórno-weneryczne 2—7. Piotrkowska 175 8562g

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— przeprowadził się Piotrkowska 14. telefon 257-23 8604k

Dr. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii powrócił. — Przyjmuje 2 — 6, Piotrkowska 33 tel. 166-29. 8280k

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, powrócił, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51, 8294k

Dr FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Bandurskiego 12-7 od 3—5 telefon 115-13. 8465k

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne, 8—10, 4 — 7. Piotrkowska 106. 8277-k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne l Maja 3, 8—10. 4—7 8279-k

Dr PROCHACKI specjalista skórne, wenerycz ne 12—2; 4—6, Legionów 17. 8340k

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece, Legionów 3-6, — przyjmuje 4 — 7 8595g

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4. tel. 260-92 7148k

Dr WOŁKOWYSKI — specjalność choroby skóry i weneryczne, wznowił przyjęcia 4—6 Wschodnia 65. (Piotrkowska 46). 8520g

Dr CZERNIELEWSKI— choroby skórno- weneryczne. Piotrkowska 88 godz. 3— 7. 8783k

Dr BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel. 208-76 7178k

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny Piotrkowska 3, telefon 216-48 10—19 8287k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, eletrowstrząsy, 3 — 5 Zawadzka 6 8287k

Dr ŁOZA specjalista: włosów, skórne weneryczne Sienkiewicza 34 1—2, 4—7 6267 kiewicza 34 8416g

DOKTÓR GLAZER, — skórno - weneryczne 5—8, Andrzeja 28. 8327k

Dr med. SIENKO Ksawery, specjalista: skórno-weneryczne. Kilińskiego 132, 13—14 — 16—18. 8795k

Dr MAJEWSKI, choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 —1. Tel. 216-82 8281k

Dentyśc

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — Piotrkowska 8. 8278k

Akuszerki

AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52 telefon 151-76. 8891g

Kupno — sprzedaż

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz—zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 6129k

PIANINA - fortepiany stroi — reperuje — poleruje — przewozi firma Czajkowski, Łódź, Piotrkowska 86, tel. 103-75

MEBLE sprzedaż, kupno. Zamówienia, zamiany. Piotrkowska 275 (sklep Galar i Biernacki telefon 145-13 7426k

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie kupuje „Omega" Piotrkowska 4 poleca: gwarantowane wyroby złote.

KAPELUSZE męskie i damskie duży wybór, sklep Piotrkowska 190 8474k

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź. Piotrkowska 112. tel 120-66

DO SPRZEDANIA okazyjnie koń z rolwagą na gumach. Wiadomość Nowotki 23 m. 6. 9126g

SPRZEDAM samochód Opel - Olympia w dobrym stanie Łódź, Wólczańska 43-5 Zawadzki 9121g

DOMEK nadający się na rozbiórkę do sprzedania Łagiewnicka 41. Leśniczak. 9101g

Zaofiarowanie pracy

KIEROWNIK krochmalni (dzienny przerób 25 ton) potrzebny od zaraz na stałe ewent. na czas kampanii na Ziemię Lubuską. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do PNZ Okręgu Lubuskiego w Poznaniu, Czarnieckiego 9. 9074k

POTRZEBNA samodzielna gosposia ul. Zawadzka 25 m. 6 inż. Adamski. 9109g

GOSPOSIA do 2-ch osób poszukiwana Zgłaszać się Nawrot 4-6 od 4—7. Referencje konieczne. 9136b

WYCHOWAWCZYNI kulturalna z referencjami potrzebna. Nawrot 15 m. 7. 8970g

POTRZEBNA pomoc domowa Wschodnia 61 m. 7. 9132g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgierska 25 m. 20. 9131g

POSZUKUJE się dziewiarza-kę. Wiadomość: Legionów 24 Jabłoński 9130g

POTRZEBNA pomoc domowa na wyjazd. Zachodnia 34 m. 14 godz. 16—18. 9124g

POTRZEBNA pomoc domowa Kilińskiego 209 m 6. 9122g

POTRZEBNA pomoc domowa. Jaracza 38 m. 11. 9118g

POTRZEBNE zdolne pracownice do robót ręcznych na drutach Piotrkowska 88-47 od 17 do 19. 9115g

SPÓŁDZIELNIA Grupa Techniczna w Łodzi, Traugutta 19 zatrudni robotników budowlanych. 9114g

POTRZEBNA prasowaczka. Pl. Kościelny 1-3 m. 17 9094g

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka poszukuje pracy do dziecka. Oferty pod „Wykwalifikowana. 9102g

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Więckowskiego 58 m. 17 9105g

Nauka

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki! Stenografii biurowej, księgowości grupy początkowe wyższe rozpoczniemy. Zapisy: Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Kilińskiego 50. 9060k

2-LETNIA SZKOŁA KRAWIECTWA DAMSKIEGO I BIELIŹNIARSTWA. Łódź, Wólczańska 27. Po ukończeniu i złożeniu egzaminów ŚWIADECTWO CZELADNICZE. Zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły, Piotrkowska 24-7, g. 9—12 i 15—18 8984k

SZKOŁA Samochodowo Motocyklowa przyjmuje zapisy. Łódź Stalina 7 8852g

KURSY Administracyjno- Handlowe. Piotrkowska 125, przyjmują zapisy od 26 sierpnia. 8874

ZAPISY na Roczne-Półroczne Kursy Kroju, Szycia i Modelowania Krawiectwa Damskiego oraz 6 tygodniowe przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego. Łódź, Piotrkowska 24. Kancelaria czynna 9—12, 15—18. 8902k

KROJU męskiego, damskiego. Kursy Instytutu Przem. Rzem. Zapisy Jaracza 14. 8841k

KURSY szycia, kroju, modelowania Instytutu Przemysłowo- Rzemieślniczego Sienkiewicza nr. 89. 9117g

KURSY samochodowe Gerharda, Kościuszki 63 dla kierowców samochodowych i motocyklowych według nowego programu obowiązującego od dn. 21 sierpnia. 9112g

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych bieliźniarstwa, gorseciarstwa (opatentowanym systemem Eugeniusza Wiśniewskiego) wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego, Próchnika 25 9110g

PRYWATNE Przedszkole Marii Wesołkówny w Łodzi ul. Piotrkowska 120 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1948-49 9096g

MASZYNOPISANIA - korespondencji biurowej, (poprawnego pisania) stenografii biurowej księgowości. Kursy Centralnego Zw. Stenografów i Maszynistek Rzplitej Polskiej. Zapisy: Kilińskiego 50

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę wojskową, prawo jazdy, legitymację Zw Zawodowych transportowych i różne dowody Kopuściński Henryk. Osada Gielniów pow. Opoczno. 9133g

ZGUBIONO dowód tymczasowy wydany przez 10 komisariat Milicji Obywatelskiej. Wieczorek Jan. Limanowskiego 134. 9129g

SKRADZIONO dowód z obozu koncentracyjnego, 2 metryki ślubne na nazwisko Jóźwiak Maria 9128g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Makowska Maria. Kamienna 18. 9123g

ZGBUIONO legitymację Związkową, tramwajową, kartę sierpniową kartę odzieżową Trawnik Maria Błońska 15. 9116k

ZGUBIONO palcówkę Ludwik Wągrowski Ruda Pabianicka, Stanisława Dubois 81. 9113g

ZAGUBIONO teczkę z 2 książkami podatkowymi. Gajska Maria. Gnieźnieńska 26 i Garzyński Edmund. — Wschodnia 17. 9111g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Rzepa Mieczysław. Piotrkowska 117. 9079g

ZAGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe, 2 fabryczne. Zaspa Aniela. Kilińskiego 17.

ZAGUBIONO prawo jazdy, palcówkę Styczyński Lech. Słowiańska 8 9106g

SKRADZIONO kartę odzieżową, dowód tożsamości, legitymację Zw. Zaw., książeczkę Ubezpieczelni. Wróblewska Maria. Kilińskiego 95. 9103g

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni. Łukasik Józef wieś Nery gm. Nowosolna. 9042g

ZGUBIONO teczkę z nięźmi i z książką Urzędu Skarbowego. Proszę zwrócić książkę —pieniądze zatrzymać sobie. Kender Ludwika Nowotki 7. 9149g

Lokale

POKOJU sublokatorskiego poszukuje, śródmieście okolica Napiórkowskiego — Rzgowska tel. 136-09 Więckowska 9099k

Różne

UWAGA! Motocykliści, kierowcy, najlepszy akumulator w ubiegłym sezonie ukazał się z firmy „Akumulator" Łódź, Andrzeja 29, tel. 165-25. Polecamy akumulatory wszelkiego typu własnej konstrukcji. 9081k



Kupon Nr 12

Co to za zwierzę ____________

____

Czy widzieliście je w Zoo ____________

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolinowa, — Piotrkowska 30. 3326k

ZAKŁAD elektro-mechaniczny przyjmuje do przewijania silniki. Piotrków, Sulejowska 41. 9095g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia Sztuczna Frankowskiej. Śródmiejska 23-2 9119g

FOTOAPARATY precyzyjnie naprawia. Prace amatorskie wykonuje „Foto" Nawrot 1. 8564k

KRAWIEC przyjmuje poprawki - reperacje. Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna. Wojciechowski. 8884k

INSTALACJE siły i światła wykonuje po cenach przystępnych Zakład Elektrotechniczny, Jan Pietrzyk, Łódź, Gdańska 101. 8861k

CHEMIK z praktyką włókienniczą zmieni pracę tel. 127-03.

ZAGINĄŁ 2-miesięczny wilk szary z białym znakiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Folwarczna 47 m. 3 (Julianów). 9125g

KUŚNIERZ przyjmie wszelką pracę kuśnierską dla konfekcjonistów. Oferty pod „G" — „Prasa" Piotrkowska 55. 9127g

ŁADOWANIE reperacje akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator" Łódź, Andrzeja 29 tel. 165-25 9045k

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—030053

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź. Zwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331